**W pandemii Polacy chętniej wykorzystywali oszczędności na zakup samochodów**

* Przed pandemią, w 2019 r., niemal co trzecie auto (32%) było kredytowane bez wpłaty własnej – wynika z analiz firmy Cofidis
* W pandemii ten odsetek spadł do 22-24%, co oznacza, że prawie co czwarty klient kupuje auto, korzystając z kredytu samochodowego, nie przeznaczając na to ani grosza własnych pieniędzy
* Może to oznaczać, że Polacy w ostatnim czasie chętniej wykorzystywali oszczędności na zakup samochodu, nawet jeśli jednocześnie wspomagali się kredytem

Z danych firmy Cofidis wynika, że w pierwszych trzech kwartałach 2021 r. 22% klientów decydowało się na zakup auta, nie przeznaczając na to ani grosza swoich oszczędności i zaciągając kredyt na całą jego wartość. Dla porównania w pierwszym roku naszego życia z pandemią, czyli 2020 r. odsetek ten wnosił 24%. Za to, jeśli spojrzymy na dane za 2019 r., okaże się, że aż 32% klientów zdecydowało się na zakup samochodu na kredyt bez wpłaty własnej.

- *Można zaryzykować tezę, że utrzymujące się do tej pory niskie stopy procentowe i spodziewany wzrost inflacji skłaniały Polaków do wykorzystania oszczędności za zakup samochodu. Część osób, które przed pandemią miały w zwyczaju wyjeżdżać na zagraniczne wakacje racz czy dwa razy do roku, została w domu, więc te wydatki nie zmniejszały ich budżetu. Dlatego w pandemicznych miesiącach więcej klientów decydowała się wpłacić pewną kwotę tytułem tzw. wpłaty własnej, a na resztę zaciągnąć kredyt* – mówi Nuno de Oliveira, Prezes Cofidis Polska.

Co ciekawe to zjawisko nie spowodowało spadku średniej wartości udzielanych kredytów samochodowych.

- *Wręcz przeciwnie. Jeśli porównać np. 2019 r. do danych za 2021 r., to widzimy wzrost średniej wartości udzielanego kredytu o około 25%* – podaje Nuno de Oliveira.

Wyjaśnia, że wynika to ze zdecydowanego wzrostu wartości kredytowanych aut. Jeśli porównać dane z ostatniego przed-pandemicznego roku, czyli 2019, do dostępnych danych z 2021 r. to przeciętnie była ona wyższa o prawie 30%. W 2019 r. średnia wartość pojazdu kupowanego na kredyt w Cofidis wynosiła niecałe 38 tys. zł. Obecnie to już nieco ponad 49 tys. zł. To pochodna wzrostu cen aut obserwowana szczególnie w ostatnich miesiącach. Cofidis obserwuje też pozytywy trend polegający na tym, że Polacy zaciągali kredyty samochodowe na coraz młodsze pojazdy, ale również na auta o wyższym standardzie.

- *Z powodu COVID część osób rezygnuje z transportu publicznego i przesiada się do samochodu. Wychodzą z założenia, że skoro mają częściej z niego korzystać, to powinien być bardziej bezpieczny i wygodny. Stąd kupowane samochody są nowsze i droższe*  – wyjaśnia Nuno de Oliveira.

**Szybszy kredyt z wpłatą własną**

Na zmniejszenie popularności kredytów bez wpłaty własnej mogła mieć też wpływ niechęć Polaków do formalności. Klienci posiadający oszczędności mogą bowiem szybciej i łatwiej stać się właścicielami wymarzonego pojazdu.

- W*nosząc wpłatę własną łatwiej jest uzyskać kredyt na samochód tylko na podstawie oświadczenia o zarobkach. Taka wpłata podnosi bowiem wiarygodność klienta* – wyjaśnia Marcin Szulc, Dyrektor ds. Handlowych i Rozwoju Biznesu w Cofidis.

Kredytodawcy, korzystając z różnych baz danych i informacji z oświadczenia oceniają ryzyko udzielenia kredytu bez wpłaty własnej. Na tej podstawie mogą przyznać kredyt bez dodatkowych formalności. Alternatywą jest konieczność przekazania np. zaświadczenia o dochodach od pracodawcy czy książka przychodów i rozchodów przy jednoosobowej działalności gospodarczej. Co ciekawe oprocentowanie kredytu bez wpłaty własnej nie jest wyższe niż przy wpłaceniu pewnej kwoty przez klienta.

**Z wpłatą czy bez – decyzja zależy od strategii**

Decyzje klientów zależą też od strategii zarządzania domowym budżetem. Niektórzy wolą zachować oszczędności na „czarną godzinę” i sfinansować całość wartości samochodu kredytem samochodowym.

- *Wychodzą z założenia, że koszty kredytu nie będą istotnie wyższe i bardziej cenią sobie poczucie bezpieczeństwa płynące z posiadania tzw. poduszki finansowej. To zabezpieczenie na wypadek utraty pracy czy wydatków związanych np. z kłopotami ze zdrowiem*.

Na przykład jeden z klientów z województwa śląskiego zdecydował się pożyczyć 10 tys. zł na zakup samochodu. Umowa przewidywała spłatę kredytu w ciągu 36 miesięcy. Łączne koszty związane z kredytem, czyli odsetki i opłaty wyniosły niecałe 2 tys. zł, czyli trochę ponad 55 zł miesięcznie. Gdyby miał 3 tys. zł oszczędności i wziął kredyt na 7 tys. zł, to odsetki i opłaty wynosiłyby niecałe 39 zł miesięcznie. To 16 zł różnicy.

- *Mamy świadomość, że wielu Polaków po prostu nie ma oszczędności. Tymczasem potrzebują samochodu po to, żeby np. dojechać do pracy. Dla nich sfinansowanie kredytem całej wartości samochodu jest jedynym wyjściem. Zachęcamy jednak, by był to kredyt celowy na samochód. Będzie taniej i tak samo szybko –* wyjaśnia Marcin Szulc.